

dr hab. Klaudia Koczur-Lejk, prof. US
Uniwersytet Szczeciński
e-mail: klaudia.koczur-lejk@usz.edu.pl
<https://orcid.org/0000-0002-6395-6128>

Niebezpieczeństwa podróży misyjnych do Nowego Świata w świetle korespondencji czeskich jezuitów z XVII i XVIII wieku

THE DANGERS OF MISSIONARY JOURNEYS TO THE NEW WORLD IN THE LIGHT OF CORRESPONDENCE BY CZECH JESUITS FROM THE 17TH AND 18TH CENTURIES

Summary

This article aims to present the dangers faced by missionaries from the Bohemian Province of the Society of Jesus during their missionary expeditions to the New World in the 17th and 18th centuries. The primary source for this study is the correspondence of the Jesuits. The missionaries reported in their letters on the difficulty of their journey lasting many months and on the places where they conducted their missionary work. In addition to interesting details of everyday life and passages describing the specific character of foreign regions, the correspondence also contains records of unexpected and dangerous events. The style of the letters indicates that their authors were masters of language, familiar with the principles of epistolography and rhetoric. This article examines both the types of danger experienced by the missionaries and the ways in which they depicted situations, circumstances, and states of peril in their correspondence.

Keywords: Jesuits; missionary journeys; New World; dangers; correspondence; Czech literature; 17th and 18th centuries

Streszczenie

Celem artykułu jest ukazanie niebezpieczeństw, na jakie narażeni byli misjonarze z Czeskiej Prowincji Towarzystwa Jezusowego w trakcie swoich wypraw misyjnych do Nowego Świata w XVII i XVIII wieku. Podstawę źródłową stanowi korespondencja jezuitów. Misjonarze informowali w niej o trudach podróży trwających długie miesiące i o miejscach, w których prowadzili pracę misyjną. Oprócz ciekawych szczegółów życia codziennego oraz fragmentów opisujących specyfikę obcych regionów w korespondencji znajdują się także zapisy wydarzeń nieoczekiwanych i groźnych. Styl listów świadczy o tym, że ich autorzy byli mistrzami słowa zaznajomionymi z zasadami

epistolografii i retoryki. Przedmiotem zainteresowania są więc zarówno rodzaje niebezpieczeństw, jakich doświadczali misjonarze, jak również sposoby kreowania przez nich sytuacji, okoliczności i stanów zagrożenia w sporządzanej korespondencji.

Słowa kluczowe: jezuita; podróże misyjne; Nowy Świat; niebezpieczeństwa; korespondencja; literatura czeska XVII i XVIII wieku

Wstęp

Zakon jezuitów został sprowadzony do Pragi w 1556 roku przez cesarza Ferdynanda I Habsburga, któremu zależało na wzmocnieniu i rozszerzeniu wiary katolickiej w Czechach zdominowanych przez wyznania protestanckie¹. Jezuitom oddano zabudowania byłego klasztoru dominikańskiego św. Klemensa (Klementinum) znajdujące się na Starym Mieście praskim blisko Mostu Karola. Miejsce to stało się centrum Towarzystwa Jezusowego w Czechach, które wkrótce przy wsparciu katolickiej szlachty i mieszczaństwa rozszerzyło swoją działalność, zakładając kolegia w innych miastach: Ołomuńcu (1566), Brnie (1572), Czeskim Krumlowie (1584), Chomutowie (1589) oraz *Jindřichowym Hradcu* (1596)². W 1618 roku po wybuchu powstania stanowego jezuita zostali wydalen z Czech, a ich majątek zarekwirowano. Powrócili dopiero w 1620 roku po porażce czeskich protestantów z Habsburgami w bitwie pod Białą Górą, stając się główną siłą rekatolizacji narodu czeskiego. Zwiększona liczba członków zakonu po powrocie z wygnania i dobre perspektywy na przyszłość stanowiły impuls dla utworzenia w 1623 roku samodzielnej Czeskiej Prowincji Towarzystwa Jezusowego, która została wydzielona z dotychczasowej Prowincji Austriackiej. Wzrosła też liczba kolegiów jezuitkich, które zostały założone w kolejnych miastach Czech i Moraw³.

-
- 1 Po męczeńskiej śmierci Husa w 1415 roku Czechy stały się pierwszym niekatolickim krajem w zachodniej Europie. Z czasem z umiarkowanego odłamu husytyzmu ukonstytuował się Kościół utrakwistyczny. Poza tym od połowy XV wieku w Królestwie Czech istniała Jednota Braci Czeskich, która odnowiła teologiczny radykalizm husyckich taborytów. Współistnienie trzech Kościołów trwało aż do powstania stanowego (czes. *České stavovské povstání*) i do bitwy pod Białą Górą (1620). Więcej na temat stosunków religijnych panujących na ziemiach Korony Czeskiej i początków działalności jezuitów na jej terytorium zob. m.in. J. Novotný, F. Polák, *Tajné dějiny jezuitů*, Praha 2008, s. 216-502; I. Čornejová, *Tovaryšstvo Ježíšovo. Jezuité v Čechách*, Praha 1995, s. 27-36 oraz 74-89; J. Fiala, *Hrozné doby protireformace*, Heršpice 1997, s. 20-74.
 - 2 J. Kubeš, *Dějiny každodennosti II (1500-1750)*, díl 1, Pardubice 2007-2012, s. 187, https://ff.upce.cz/sites/default/files/public/st49717/dejiny_kazdodennosti_ii_140598.pdf [dostęp: 29.12.2023].
 - 3 Por. I. Čornejová, *Tovaryšstvo Ježíšovo*, s. 111-112; J. Novotný, F. Polák, *Tajné dějiny*, s. 295-305; K. Šimková Broulová, V. Šimek, *Samuel Fritz. České stopy na březích Amazonky*, Příbram 2002, s. 15.

Przez całą wojnę trzydziestoletnią czescy jezuita⁴ działali na rodzimym terenie, prowadząc misje wewnętrzne, których celem było nakłanianie protestantów do konwersji na katolicyzm, a następnie wzmacnianie ich w nowej wierze. W latach 60. XVII wieku zadania postawione członkom zakonu przez zwycięzców z Białej Góry zostały w mniejszym lub większym stopniu zrealizowane. Przed jezuitami otworzyły się wówczas perspektywy prowadzenia misji zewnętrznych w krajach zamorskich. W liście rozesłanym prowincjałom w Europie Środkowej datowanym na 29 listopada 1664 roku generał Towarzystwa Jezusowego Giovanni Paolo Oliva informował, że misjonarze z krajów innych niż Hiszpania i Portugalia mogą zacząć przybywać do Nowego Świata. W tym samym roku 10 grudnia wydano dekret stanowiący, że jezuita z ziem należących do bocznej linii Habsburgów mogą pracować w koloniach hiszpańskich w liczbie równej jednej czwartej ogólnej liczby misjonarzy. Ograniczenie to zostało dodatkowo złagodzone dziesięć lat później dekretem regentki Marianny Habsburg, zgodnie z którym liczba zagranicznych jezuitów została zwiększona do jednej trzeciej ogółu misjonarzy⁵.

Przeszłość zakonu jezuitów naznaczona surowymi prześladowaniami protestantów wpłynęła na ich negatywny obraz w świadomości Czechów. Przez długie lata byli postrzegani głównie jako niszczytela kultury czeskiej i kojarzeni z epigramem Karla Havlíčka Borovského z 1845 roku *Českých knížek hubitelé lití / plesnivina, moli, jezoviti*⁶. Działalności jezuitów nie poświęcano miejsca w publikacjach naukowych, mimo iż ich wkład w rozwój społeczeństwa czeskiego, szczególnie na polu edukacji, był niezaprzeczalny. Również jezuitckie wyprawy misyjne nie cieszyły się popularnością wśród uczonych w Czechach⁷. Inicjatorem badań nad rozległą aktywnością jezuitów z Czeskiej Prowincji poza kontynentem europejskim był Zdeněk Kalista, który opublikował wybór korespondencji misjonarzy w pracy *Cesty ve znamení kříže. Dopisy a zprávy českých misionářů XVII.-XVIII. věku ze zámořských krajů* (Praha 1941). Po kilkudziesięciu latach kontynuacji tego dzieła podjął się Pavel Zavadil, wydając kolejne listy jezuitów w książce

-
- 4 W literaturze przedmiotu określenie „czescy jezuita” jest stosowane w odniesieniu do zakonników należących do czeskiej prowincji Towarzystwa Jezusowego, mimo iż nie wszyscy byli rodowitymi Czechami, niektórzy reprezentowali inną narodowość, głównie niemiecką. Jednak, jak słusznie zauważyła Simona Binková: „K problematickému rozdělování členů České provincie na Čechy a Němce, častému zejména (ale nejenom) v době druhé světové války, ve skutečnosti existuje jen málo důvodů i dokladů. Spíše je nutno brát v úvahu «zemskou» příslušnost k Českému království, která etnický nebo jazykový různorodý původ zastřešovala” (S. Binková, *Závěrem aneb co se z korespondence nedozvíme*, w: *Čeští jezuité objevují Nový svět. Dopisy a zprávy o plavbách, cestách a živobytí z Ameriky, Filipín a Marián (1657-1741)*, ed. P. Zavadil, Praha 2015, s. 680).
- 5 Por. M. Borovička, *Velké dějiny země Koruny české. Cestovatelství*, Praha-Litomyšl-Paseka 2010, s. 214-219; O. Kašpar, *Jezuité z české provincie v Mexiku*, Olomouc 1999, s. 32.
- 6 Por. I. Čornejová, *Tovaryštvo Ježíšovo*, s. 224-225.
- 7 Publikacje dotyczące jezuitów wydane w Czechach w XIX wieku: M. Procházka, *Missie jezuitské vůbec a misie P. Aug. Strobacha z T. J. zvlášť*, Brno 1886; T.V. Bílek, *Dějiny řádu Tovaryšstva Ježíšova a působení jeho vůbec a v zemích království Českého zvlášť*, Praha 1896.

Čeští jezuité objevují svět. Dopisy a zprávy o plavbách, cestách a živobytí z Ameriky, Filipín a Marián (1657-1741) (Praha 2015)⁸. Obie edycje stanowią podstawę źródłową niniejszych rozważań, które mają na celu przedstawienie niebezpieczeństw zagrażających XVII- i XVIII-wiecznym misjonarzom z Czeskiej Prowincji Towarzystwa Jezusowego w trakcie ich podróży misyjnych do Nowego Świata.

1. Wyprawy misyjne czeskich jezuitów w XVII i XVIII wieku

Pierwszym zakonnikiem pochodzącym z czeskiej prowincji Towarzystwa Jezusowego, który dotarł na kontynent amerykański w 1663 roku, był Valentin Stansel – matematyk, astronom i teolog. Czechy opuścił w 1656 roku, podróżował przez Rzym, Francję do Portugalii, gdzie spędził pięć lat, nauczając w szkołach jezuickich. Planował dostać się na misję do Chin, ale ostatecznie popłynął do Brazylii. Tam w kolegium jezuickim w Salvador da Bahia poświęcał się pracy naukowej i literackiej⁹.

Pionierska wyprawa grupowa jezuitów wyruszyła z Czech do Hiszpanii w 1678 roku. Droga przez nieprzychylną Habsburgom Francję nie była brana pod uwagę, dlatego podróż prowadziła po terenach austriackich do włoskiej Genui, skąd misjonarze wypłynęli do portu hiszpańskiego w Kadyksie. Ponieważ nie zdążyli zaciągnąć się na pokład statku do Ameryki, musieli czekać na nową flotę aż do 1680 roku. Kiedy już udało im się wyruszyć, jeden ze statków wkrótce po wypłynięciu uległ katastrofie i zatonął, a jego pasażerowie z trudem zdołali przeżyć. Jedynie Josef Neumann i Šimon Boruhradský na pokładzie innego statku z tego samego konwoju kontynuowali podróż, udając się do Meksyku. Pozostali wyruszyli do Sewilli i dopiero pod koniec stycznia 1681 roku wypłynęli z Kadyksu. Augustin Strobach, Jan Filpe i Maciej Cuculinus trafili na Mariany, Pavel Klein na Filipiny, a Václav Christman do Paragwaju¹⁰.

Drugą wyprawę, która wyruszyła z Czech w dwóch grupach w latach 1683 i 1684 i miała od poprzedniej inny cel geograficzny, tworzyli przyszli misjonarze prowincji Quito i Chile. Wspólna droga obu części ekspedycji wiodła z portu Puerto de Santa María w pobliżu Kadyksu do Cartageny de India (w listopadzie 1684 roku). Następnie Samuel Fritz i Jindřich Richter kontynuowali podróż drogą lądową do Quito. Pozostali uczestnicy wyprawy: Jiří Brandt, Ondřej Suppetius, Jiří Burger, po półrocznym pobycie

8 Dostępna jest jeszcze edycja obejmująca relacje podróżników różnych wyznań, w tym jezuitów, zob. *Česká touha cestovatelská. Cestopisy, deníky a listy ze 17. století*, ed. S. Binková, J. Polišínský, Praha 1989.

9 Por. S. Binková, *Závěrem aneb co se z korespondence nedozvíme*, s. 681-683; M. Borovička, *Velké dějiny země Koruny české*, s. 242.

10 Por. S. Binková, *Závěrem aneb co se z korespondence nedozvíme*, s. 684-687; M. Borovička, *Velké dějiny země Koruny české*, s. 226-237; O. Kašpar, *Jezuité z české provincie v Mexiku*, s. 57-64.

w Cartagenie w połowie 1685 roku udali się w dalszą podróż morską do Portobelo i przez Przesmyk Panamski do Panamy – portu nad Oceanem Spokojnym, skąd w następnym roku wypłynęli przez Limę do Chile¹¹.

W latach 1686-1687 odbyła się druga wyprawa do Meksyku i na wyspy Pacyfiku. Misjonarze: Maximilián Amarell, Adam Gilg, Jiří Hostinský, Vilém Illing, Jan Verdier, byli skierowani do odległych północno-zachodnich krańców w obszarach Sonory, Sinaloy czy Tarahumary. Z kolei na Mariany dotarł brat Jan Haller, a na Filipiny ojcowie Adam Kall i Jan Kaller¹².

Mało liczna grupa czeskich misjonarzy przybyła do Meksyku w 1692 roku. Znaleźli się wśród nich: Václav Eymer, działający w misjach tarahumarskich, Daniel Januský, pracujący w Sonorze, oraz brat laicki Jan Steinhöfer, który udzielał pomocy medycznej, zarówno współbraciom, jak i ludności miejscowej, w meksykańskich prowincjach północno-zachodnich.

Ostatnia wyprawa w XVII wieku odbyła się w 1693 roku. Do Nowej Granady trafili dwaj jezuita z Czech: Albert Bukovský i Michael Schabel. Ojcowie: Marek Žourek, Václav Breyer, František Vydra, Eliáš Sieghardt, dotarli do prowincji Quito, natomiast Stanislav Arlet i František Boryně prowadzili działalność misyjną wśród Indian Mojos¹³.

W 1700 roku po śmierci ostatniego Habsburga na tronie hiszpańskim wyprawy misjonarzy do Nowego Świata ustały na pewien czas. Było to związane z wojną o sukcesję hiszpańską, w którą bezpośrednio bądź pośrednio była zaangażowana większość zachodniej i środkowej Europy. Wyjazdy na misje zamorskie zostały odnowione w 1722 roku. Do Nowego Świata zostali wysłani wówczas ojciec Jan Křtitel Oppitz i brat František Stertzl. Pierwszy z nich szereg lat pracował w Mendozie (wówczas była to prowincja Chile), a następnie w prowincji peruwiańskiej, drugi przebywał w Santiago, gdzie prowadził aptekę. Celem wyprawy w 1723 roku było Peru, a najbardziej znanym jej uczestnikiem był Jan Röhr, który długie lata spędził na misji w San Borja (na terenie dzisiejszej Boliwii)¹⁴.

W 1729 roku z Czech wyruszyli kolejni jezuita. Jeden z członków wyprawy – Jan Křtitel Klesinger, nie dotarł do miejsca docelowego, ponieważ zmarł w drodze na misję w Hawanie i tam został pochowany. Z tej grupy tylko Ignác Xaver Keller prowadził działalność w wysuniętych najbardziej na północ miejscach ówczesnej Nowej Hiszpanii.

11 Por. S. Binková, *Závěrem aneb co se z korespondence nedozvíme*, s. 687-691; M. Borovička, *Velké dějiny zemí Koruny české*, s. 242-252; K. Šimková Broulová, V. Šimek, *Samuel Fritz*, s. 25-28.

12 Por. S. Binková, *Závěrem aneb co se z korespondence nedozvíme*, s. 691-693; M. Borovička, *Velké dějiny zemí Koruny české*, s. 237-238; O. Kašpar, *Jezuité z české provincie v Mexiku*, s. 64-71.

13 Por. S. Binková, *Závěrem aneb co se z korespondence nedozvíme*, s. 694-700; M. Borovička, *Velké dějiny zemí Koruny české*, s. 246-253; O. Kašpar, *Jezuité z české provincie v Mexiku*, s. 72-74.

14 Por. S. Binková, *Závěrem aneb co se z korespondence nedozvíme*, s. 700-702.

Inni ojcowie znaleźli zajęcie na Filipinach (Vavřinec John, František Märckl, Antonín Malínský)¹⁵.

W 1733 roku opuścili prowincję czeską ojcowie skierowani do misji paragwajskich. Byli to: Adolf Skal, Karel Tux, Jan Josef Messner, Jan Prokweđl. Towarzyszył im również laicki brat Leopold Gätner. Z kolei w 1735 roku do Nowej Hiszpanii wyruszyli Karel Neumayer i Antonín Tempis¹⁶.

Od lat 30. XVIII wieku nastąpił wzrost liczby wypraw misyjnych do wszystkich hiszpańsko-amerykańskich destynacji (1740 Chile, 1744 Meksyk i Filipiny, 1746 Chile, 1748 Paragwaj, 1749 Peru, 1749 Meksyk, 1749 Filipiny i Wyspy Mariańskie, 1753 Quito, 1754 Chile, 1754 Paragwaj)¹⁷.

Ostatnia i jednocześnie największa trzynastoosobowa grupa misjonarzy z czeskiej prowincji przybyła do portu w Veracruz 20 marca 1756 roku na statku Victoriouso. Byli wśród nich: Josef Haffenrichter, František Hlava, Václav Holub, Antonín Hüttl (Hyttl), Václav Linck, Kristián Málek, Ondřej Michel, Jan Nepomuk Planck, František Slezák, Jan Steb, Matěj Steffel, Antonín Strzanovský i Ignác Tirsch¹⁸.

Działalność misyjna czeskich jezuitów została zakończona na mocy dekretu króla Karola III z 1767 roku, który nakazywał członkom Towarzystwa Jezusowego opuszczenie Hiszpanii i jej posiadłości zamorskich¹⁹.

2. Korespondencja czeskich jezuitów z podróży do Nowego Świata

Od wyjazdu z Czech jezuita utrzymywali kontakt ze swoją macierzystą prowincją za pomocą jedynej dostępnej wówczas możliwości, tj. wymiany korespondencji. Silne poczucie przynależności do zakonu powodowało, że swoje listy kierowali w pierwszej kolejności do przełożonych, o czym informują formy adresatywne występujące w nagłówkach epistoł: *Důstojný v Kristu Otče provinciále!*, *Důstojný Otče v Kristu*, *Otče představený!*, *Důstojný v Kristu Otče rektore!*, *Důstojný v Kristu Otče novicmistře!* W ten sposób zamorscy krzewiciele wiary katolickiej spełniali konieczność regularnego raportowania swojej pracy. Nie pisali jednak tylko i wyłącznie z obowiązku, wśród zachowanych dokumentów są również szczerze i osobiste listy do przyjaciół z zakonu. Za ich pośrednictwem

15 Por. S. Binková, *Závěrem aneb co se z korespondence nedozvíme*, s. 702-703; M. Borovička, *Velké dějiny zemí Koruny české*, s. 239-241, O. Kašpar, *Jezuité z české provincie v Mexiku*, s. 74-77.

16 Por. S. Binková, *Závěrem aneb co se z korespondence nedozvíme*, s. 704-707; O. Kašpar, *Jezuité z české provincie v Mexiku*, s. 77-79.

17 Por. S. Binková, *Závěrem aneb co se z korespondence nedozvíme*, s. 707-718.

18 Tamże, s. 718-721.

19 Por. O. Kašpar, *Jezuité z české provincie v Mexiku*, s. 90-100.

misjonarze przesyłali korespondencję do rodziców i rodzeństwa, jednak ta część epistolografii, przekazywana osobom spoza klasztoru, w większości zaginęła, podobnie jak listy wysyłane z Czech do misjonarzy przebywających w zamorskich krajach²⁰.

W przesyłanych relacjach jezuita zawierali dokładny opis podróży z Czech do Hiszpanii czy Portugalii i wiadomości o wielomiesięcznych pobytach w tych krajach poprzedzających dalekomorskie rejsy. Kiedy już opuścili Europę, w swoich listach wiele miejsca poświęcali opisom trwającym tygodnie czy miesiące transoceanicznym podróżom przez Atlantyk, czasami też przez Ocean Spokojny. Po dotarciu do Nowego Świata następowały szczegółowe wiadomości o środowisku i życiu na amerykańskim kontynencie, o wyglądzie i obyczajach tamtejszych ludzi, częste były uwagi o przeszkodach chrystianizacji. Misjonarze podawali również opisy tamtejszego klimatu i w ogóle najróżniejszych zdarzeń dotyczących przyrody i ludzi. Dzięki temu adresaci na podstawie otrzymanych listów mogli wytworzyć sobie niezwykle autentyczne wyobrażenia o Nowym Świecie. Poznawali zwyczaje tamtejszych mieszkańców, zaznajamiali się z egzotycznymi zwierzętami czy owocami²¹.

Misjonarze przewidywali szersze grono czytelników swoich listów, nie tylko jednego konkretnego odbiorcę. Postrzegali siebie jako swego rodzaju korespondentów zagranicznych, przekazujących wieści z dalekich krajów, na które z niecierpliwością czekali bracia w Czechach. Tak więc pisali listy w porozumieniu ze sobą, aby wiadomości nie powtarzały tych samych treści, ale wzajemnie się uzupełniały, a tematy, które chcieli poruszyć, rozdzielali między siebie. Ponadto nie wahali się zamieszczać fragmentów tekstów misjonarzy z innych krajów, które według nich mogły zainteresować czeskich adresatów. Zdarzało się też, że bezpośrednio odsyłali do konkretnego listu przesłanego do innej prowincji²². Josef Neuman pisał: „Jinou a podrobnější zprávu o zdejších událostech zasílá do Rakouské provincie Otec Jan Ratkaj můj misionářský soused. Až bude doručena, vyžádejte si ji i do Čech”²³. W korespondencji misjonarze przekazywali również rady dla swoich następców. Jindřich Václav Richter w liście z 1691 roku, mówiąc o warunkach żywieniowych panujących na misji w Marañon, podał przepis na piwo, czyli tradycyjny napój czeski, bez którego trudno żyć Czechowi na innym kontynencie:

20 Por. P. Zavadil, *Úvodem aneb co se z korespondence dozvíme*, w: *Čeští jezuité objevují Nový svět*, s. 17-18.

21 Tamże, s. 18-19.

22 Por. *Píše Marie Škarpová*, w: *Echa 2016. Fórum pro literární vědu*, ed. M. Špirit, Praha 2017, s. 36, [http://www.ipsl.cz/upload/files/Echa%202016%20-%20Spirit%2C%20Michael%20\(ed.\).pdf](http://www.ipsl.cz/upload/files/Echa%202016%20-%20Spirit%2C%20Michael%20(ed.).pdf) [dostęp: 29.12.2023].

23 J. Neuman, *Relace o tarahumarské oblasti, jejím lidu a událostech v misiích (březen 1681-únor 1682)*, w: *Čeští jezuité objevují Nový svět*, s. 305.

Nedostatku piva jsem nepocítíl, připravuji si je z pražené kukuřice, jejíž zrna semelu a svařím s vodou, pak , procediv to, dělám si z toho čistý a lahodný nápoj. To píše pro útěchu těm, kteří sem přijdou²⁴.

Jezuici z pozdějších ekspedycji dobře znali korespondencię pierwszych misjonarzy i w dużej mierze traktowali swoje teksty jako kontynuację tego kanonicznego wzoru, do którego zresztą chętnie nawiązywali²⁵. Świadczy o tym deklaracja Adama Gilga, który zaznaczył: „dovoluji si doufat, že to nyní budu já, kdo svým dopisem poskytnu Vaší Důstojnosti jakýsi druh napodobeniny dopisů našich prvních misionářů...”²⁶.

Korespondencia jezuitów pisana była w języku łacińskim. W formułach eksordialnych lub finalnych wielu listów widoczna jest afektowana skromność, która przejawia się w usprawiedliwieniach odnośnie do stylu i ewentualnych błędów językowych:

A tak i já jsem dal přednost tomu odhalit své slabiny (vždyt můj sloh je netoliko lidový, ale mění se již v zdivočelý)...²⁷;

Prosím, abyste prominuli můj barbarský písemný sloh. Pokud jsem se provinil proti pravidlům latinského jazyka, vzpomeňte na to že se nacházím mezi divochy, v zemi, kde člověk kromě bohoslužby a breviáře nepřijde s latinou vůbec do styku²⁸;

Prosím Vaší Důstojnost, aby omluvila můj hrubý sloh jazyka i to, že jsem se snad v řeči dopustil nesprávností. Latina se v této divočině (s výjimkou misálu a breviáře) nepoužívá, a tak jsem ji téměř zapomněl²⁹.

3. Niebezpieczeństwa podróży misyjnych czeskich jezuitów

Niebezpieczeństwa czyhały na czeskich misjonarzy na każdym etapie wyprawy do Nowego Świata. Podróż nie była łatwym przedsięwzięciem w okresie nowożytnym, stanowiła sprawdzian wytrzymałości fizycznej i psychicznej ludzi, którzy ją przebyli. Rozpoczęła się

24 Listy Jindřicha V. Richtra, w: *Cesty ve znamení kříže. Dopisy a zprávy českých misionářů XVII.-XVIII. věku ze zámořských krajů*, ed. Z. Kalista, Praha 1941, s. 69.

25 Por. *Píše Marie Škarpová*, s. 36.

26 A. Gilg, *Podrobná zpráva z misie u kmene Seri. Vzhled, vlastnosti a zvyky indiánů*, w: *Čeští jezuité objevují Nový svět*, s. 515.

27 Tamże.

28 J. Neuman, *Relace o tarahumarské oblasti, jejím lidu a událostech v misiích (březen 1681-únor 1682)*, s. 305.

29 Jan Tilpe, *Povstání na Mariánských ostrovech v letech 1684-1685*, w: *Čeští jezuité objevují Nový svět*, s. 352.

w praskim Klementinum, gdzie gromadzili się jezuita wyruszający na misję. Innym punktem zbiórki było np. kolegium jezuickie w Brnie. Podróż dzieliła się na trzy etapy. Pierwszy z nich przebiegał z Czech do Genui i odbywał się głównie konno, rzadziej wozami czy statkami przez włoskie kanały w okolicy Mediolanu lub przez Jezioro Garda. Następnie jezuita kontynuowali ekspedycję przez Morze Śródziemne do Hiszpanii. Ten odcinek drogi był bardzo niebezpieczny przede wszystkim ze względu na ataki piratów z krajów muzułmańskich, którzy mieli swoje bazy w Algierze i Tunisie³⁰. O jednej szczęśliwie zakończonej bitwie z rozbójnikami morskimi wspominał w swoim liście Václav Eymmer:

Později setkala se naše loď se třemi loděmi tureckými, které nejdříve, aby nás oklamaly, vyvěsily vlajky anglické; plnými plachtami plulo [toto loďstvo] proti nám, než, když jsem je pozdravil z našich děl, dali se nepřátelé asi po jednohodinovém boji na útěk; spatřivše to, volali všichni: „Ať žije svatý František Xaverský” a Italové, ba i kacířští Holanďané přibíhali k nám a s plesáním líbali nám ruce³¹.

Przeprawa jezuitów przez Morze Śródziemne była niebezpieczna również ze względu na ekstremalne zjawiska pogodowe – silne burze i huraganowe wiatry, które znacznie wydłużały czas podróży:

Neboť uvázli jsme na moři po celých 47 dní, od 2. března, když jsme vypluli, až do 17. dubna včetně, ačkoli jinak cesta mezi oběma přístavy trvá obyčejně 12 nebo 14 dní. Vystáli jsme dvě bouře, jedna z nich zmítala s námi tak, že, zahánáni s místa, odkud bylo viděti nejvyšší vrcholy pohoří u Granady, dostali jsme se na dohled afrických břehů, a když jsme celý den a noc ztrávili v zápase s větrem, byli jsme vrženi osmadvacet německých mil zpět ve směru, odkud jsme přišli. Dvě velké plachty byly prudkým větrem roztrženy, do lodi vnikla spousta vody a jedna vlna k našemu i našich lodníků gaudiu pokropila...³².

Po przybyciu do hiszpańskiego portu w Kadyksie jezuita czekali na flotę (hiszp. Flota de Indias) do Ameryki. Trwało to zwykle od kilku miesięcy do roku, dlatego też z uwagi na niewielkie rozmiary kadyksańskiego kolegium byli kierowani do kolegiów w Sewilli. Tam musieli przejść formalną procedurę, ponieważ władze hiszpańskie gromadziły skrupulatne dane o wszystkich ludziach, którzy zmierzali do Nowego Świata. Długi czas oczekiwania na wypłynięcie poświęcali nauce języka hiszpańskiego oraz pozyskiwaniu szczegółowych informacji dotyczących docelowych obszarów podróży. Czasem jednak musieli

30 Por. P. Zavadil, *Úvodem aneb co se z korespondence dozvíme*, s. 25-26; O. Kašpar, *Jezuité z české provincie v Mexiku*, s. 37.

31 Listy P. Václava Eymera, w: *Cesty ve znamení kříže*, s. 75.

32 Tamże, s. 76.

stawić czoła nieoczekiwanym problemom i zagrożeniom, jak zaraza morowa w Kadyksie czy trzęsienie ziemi w Sewilli. Pavel Klein pisał w listach o tych dwóch katastrofach, które nawiedziły Hiszpanię w czasie przedłużającego się pobytu misjonarzy na tym terenie³³. Z kolei czescy misjonarze, biorący udział w wyprawie w 1687 roku, doświadczyli arogancji i szykan ze strony jezuitów hiszpańskich³⁴.

Kolejny etap wyprawy misjonarzy czeskich obejmował drogę z Hiszpanii do portów amerykańskich. Jeśli punktem docelowym był Meksyk, kierowali się do Veracruz, jeśli cel stanowiła Ameryka Południowa, płynęli do Cartageny. Każdorazowo oceaniczne podróże były wielkim przeżyciem dla jezuitów, tym bardziej że obfitowały w szereg niebezpiecznych sytuacji. Wiele z nich było wynikiem niesprzyjających warunków pogodowych, co zostało odnotowane w listach jezuitów. Pavel Klein dokładnie opisał uderzenie niszczycielskiego tajfunu, którego siły doświadczył, płynąc na statku do Nowego Świata. Z jednej strony żywioł wywołał w nim przerażenie, z drugiej zaś fascynację zjawiskiem, które znał dotąd tylko z opowieści innych. Jak pisał:

Tohle nebyly vlny, to byly vodní hory. Naléhaly na ubohé lodě, v obrovských nápo-rech do nich mnohokrát děsivě vrážely, z boku, zezadu, zepředu, ba vrhaly se na ně i shora, to vše s takovou zuřivostí, s takovou umanutostí, až to budilo dojem, že příd se co chvíli ponoří mezi propast vln, že vodstvo nás pozře, nebo že se zlámou stěžně, zřítí se a rozmačkají nás³⁵.

W obliczu trudnych sytuacji jezuiti wielką wagę przywiązywali do życia religijnego na statku. Oddawali się intensywnym modlitwom, dziękując Bogu i Świętym za ocalenie, które pocztywali w kategorii cudu:

O divotvorné moci svatého Josefa však nelze pochybovat. Před našima očima se stal zcela zjevný zázrak. Stejný vodní proud, který nás necelou půlhodinu unášel na útesy, změnil náhle směr do strany a nesl loď, vzdálenou jen několik kroků od skály, jinam³⁶.

33 P. Klein, *Mor v Cádiziu a okolí, odkládání plavby do Indii. Opravena ztroskotaná loď*, w: *Čeští jezuité objevují Nový svět*, s. 174-180.

34 *Sedm filipínských misionářů České provincie, Nekalé praktiky Španělů: defraudace, pocit nadřazenosti. Stručná zpráva o atlantické plavbě*, w: tamże, s. 475.

35 P. Klein, *Zpráva o plavbě misionářů Tovaryšstva Ježíšova z Cádiziu do Nového Španělska, započaté dne. 28. ledna roku 1681*, s. 196.

36 Tamże, s. 231.

Na statku dokwierały podróżnikom liczne choroby, które czasem prowadziły ich do utraty życia. Jiří Brandt odnotował:

Trpěli jsme nepřetržitou nevolností a mořskou nemocí, trápil nás žlučník, trápilo nás zvracení, jen jsme leželi a nebyli s to cítit nic jiného než zkažený žaludek a ztracené síly³⁷; Jezuita pisał dalej, że stan chorych pogarszał brak odpowiedniego jedzenia i picia: „Nemohli jsme tak ulehčit našemu hladovění či potěšit soustem jídla naše nemocné. Takové podmínky jsou na denním pořádku naší výpravy. Jedinou pochoutkou nemocných zmítaných horečkou byla kalná říční voda³⁸.”

Podczas podróży statkiem zdarzały się tragiczne wypadki związane z nieoczekiwanym wypadnięciem do wody. Jak postępowano w takiej sytuacji, opisał Václav Eymer:

Při takové příležitosti, není-li vítr [příliš] prudký, jakmile někdo spadne do moře, volá se, aby kormidlo zastavilo (zejména spadne-li někdo s přídě), neboť přijde-li takový ubožák, který spadl, zatím pod záď, zavalí jej víry, vznikající z pohybu lodi strašným způsobem; [...]. Když kormidlo stane v klidu, stáhnou se plachty a příd se obrátí proti větru. Jiní mezitím házejí do vody, kde jaké dřevo mohou, aby se tonoucí mohl udržeti, než přijde člun. [...] A opět jiní spustí na moře člun a spěchají vytáhnout ubožáka. Byl-li tonoucí zachráněn, vystrčí se na zádi velký prapor; utonul-li, dá se loď na další cestu bez praporu³⁹.

Pavel Zavadil zwrócił uwagę, że w ówczesnych czasach tylko dwie kategorie osób potrafiły pływać, byli to Indianie (którzy znaczną część życia spędzali w wodzie) i żeglarze. Pozostali Europejczycy nie opanowali tej sztuki, a już w ogóle nie można było tego oczekiwać od jezuitów z Europy Środkowej. Dla nich wyprawa na zamorskie misje oznaczała z reguły pierwszy w życiu kontakt z wielką wodą, a nieumiejętność pływania stanowiła dla nich realne zagrożenie śmiercią⁴⁰.

Kiedy już statki bezpiecznie zakotwiczyły w portach Nowego Świata, rozpoczęła się ostatnia faza podróży jezuitów, która często już drogą lądową prowadziła bezpośrednio do miejsca misyjnego. Ten końcowy etap wyprawy również nie należał do łatwych, ale jak wynika z korespondencji misjonarzy, wszelkie trudy i niebezpieczeństwa znosili z pokorą i godnością. Nie narzekali i nie użalali się nad sobą. Z listów emanuje spokój i akceptacja trudnych warunków. Głęboka wiara napawała ich radością mimo przeszkód, jakie pojawiały się na misyjnej drodze, o czym przekonywał Václav Richter:

37 J. Brandt, *Tragická cesta chilských misionářů z Cartageny do Panamy v letech 1684-1685. Boje s piráty, bojovnost a pověřivost indiánů, fauna a flóra Nového světa*, w: tamże, s. 424.

38 Tamże, s. 427.

39 Listy P. Václava Eymera, w: *Cesty ve znamení kříže*, s. 81.

40 Por. P. Zavadil, *Úvodem aneb co se z korespondence dozvíme*, s. 30

Vyrazili jsme 31. března na mezcích, z počátku údolí Neiva za převelikého žaru slunečního a provázení obvyklým nepohodlím dešťů, povodní, blyskavic atd. uvnitř však plní sladkého jásotu a neuvěřitelného duchovního veselí⁴¹; Já vpravdě, uvažovali o svém nynějším štěstí, nedovedu se zdržeti slz. Jsou tu arci nesnáze nekonečných cest, nespočetná nebezpečí a změny přerozličných podnebí, jež síly lidské nedobře snášejí a při nichž se musí přecházet v jednom a témž dni z přestudené mlhy do žhoucích výhně a zase naopak do zcela opačné teploty, neboť i na samém rovníku hrozné, zasněžené hory, zvané Paramos, přinášejí takové střídání podnebí, že dokonce psi a mezci trpí tu horečkami (v Guallabambě, dva dny cesty odsud, kde se prý přestupuje rovník, je to velmi častý případ). Je tu také nemálo nesnází při učení se cizím řečem – nehledě k nespočetným nesnázím jiným. Ale to vše se nevyrovná bohatému zisku duší a ještě nikdy nescházela nám přeprožírává ruka boží, která nás celkem ve zdraví a beze škody po dvě léta vedla a řídila tak, že se mi zdá, jako bych byl silnější, nežli když jsem odcházel z Čech⁴².

Podobnie entuzjastyczny ton pobrzmiwia z listu Adama Gilga:

Pokud se mne týká, nebojím se jiné větší překážky než sebe sama, a tu nelze překonat ani změnou místa, ani vznešeností misionářského poslání, nýbrž jedině xavériánským uměním sebepřekonávání⁴³.

Po męczących, trwających całe miesiące, a nawet i lata podrózach jezuitci docierali wrzescie do miejsc, gdzie mieli prowadzić prace misyjne. Nowe warunki życia obfitowały w liczne zagrożenia związane z odmiennym klimatem, który był zupełnie nieznanym i zabójczym dla Europejczyków. Wysokie temperatury wraz z dużą wilgotnością powietrza uniemożliwiały normalne funkcjonowanie organizmu ludzkiego i dlatego niektórzy z tego powodu umierali, o czym pisał Vavřinec John:

Žiji a jsem v pořádku, Bohu díky. Už jsem si zvykl na zdejší podnebí, tolik odlišné od naší rodné země. Málokdo jej dobře snáší, z dvaceti devíti tovaryšů, kteří se mnou připluli na zdejší ostrovy, již devět odešlo na Boží pravdu, ačkoli byli mladší než já⁴⁴.

Dodatkových trudności nastręczały misjonarzom owady i pasożyty. Najgorsze były okresy monsunowe, kiedy deszcze nie ustawały przez kilka kolejnych dni, a nawet tygodni.

41 Listy Jindřicha V. Rychtra, w: *Cesty ve znamení kříže*, s. 45.

42 Tamże, s. 47-48.

43 A. Gilg, *Popis atlantické plavby (26. červen-15. září), cesta z Veracruzu do Mexika a příprava na odchod do misíí*, w: *Čestí jezuité objevují Nový svět*, s. 489.

44 V. John, *Zpráva z filipínské misie na ostrově Bohol*, w: tamže, s. 577-578.

Był to okres wylęgu szczególnie irytującego i groźnego komara malarycznego⁴⁵. Jak wyglądała podróż w tych warunkach, relacjonował Jindřich Richter:

Moskytů bylo tu také spousta, že nám pokrývali celou tvář, zejména když jsme se měli přepravit přes nějakou řeku, takže jsme nevěděli, máme-li dříve holí hledati brod nebo vykročit vpřed či zahánět moskyty. Poněvadž pak se tu má choditi v střevících, spletených z provázků, které se jmenují alparcates, ti, kteří šli bosí, byli na nohou a na ruce jakoby zbičováni, jsouce poštipáni spoustou moskytů, jejichž kousnutí měla za následek, že nohy velmi bolestivě opuchly. K tomu ještě přistupovaly ustavičné dnem i nocí trvající deště. Zmáčené oděvy přes den ani neuschly, ale my, vzavše je na sebe tak, jak byly mokré, pokračovali jsme v cestě, neboť jsme se nesměli ani zastavit ani si odpočinout, ježto beztak se nám již nedostávalo potravin. V těchto nesnázích mysleli jsme na věci božské a připadaly nám jako růže a jedenáct dní zdálo se nám jako jediný den; nejvíce jsme se těšili tím, že jsme mohli aspoň každého čtvrtého dne sloužiti mši svatou⁴⁶.

Ogromne zagrożenie stanowiły dla jezuitów powstania Indian będące efektem oporu wobec narzuconego im sposobu życia w misjach, przemocy ze strony żołnierzy i osadników, a także systemu pracy przymusowej, tzw. *repartimiento*. Misjonarze zazwyczaj byli po stronie tubylców, ale paradoksalnie najczęściej to właśnie oni stawali się ofiarami krwawych mordów⁴⁷. Martyrologię jezuitów opisują jej świadkowie w swoich listach przesyłanych do prowincji w Czechach. Matěj Cuculinus w jednej z epistoł podał opis męczeńskiej śmierci Augustina Strobacha na Marianach, pisał:

Když se Otec otázal, proč jej vlastně chtějí zabít – copak jim někdy ublížil? –, divoch se jen zašklebil a neřekl nic. Otec [Augustin] dodal, že se nebojí zemřít pro Boha, který je mu nablízku a který nejlépe ví, jaký osud pro něj připravil. Tu divoch pravil: «Neznáme toho Boha. A uvidíme, jestli ti dokáže pomoci!» Zvedl kýj, který držel v rukou, a zasadil mocný úder do hrdla Otce [Augustina], jenž svou šťastnou duši poroučel Bohu⁴⁸.

Vilém Illing w swojej korespondencji zawarł zapis zdarzeń z powstania indiańskiego w Tarahumarze w 1690 roku, podał okoliczności, w jakich był dręczony i zamordowany pochodzący z Andaluzji ojciec Diego Ortiz de Foronda. Misjonarz referował:

45 Por. J. Gać, *Raj utracony. Śladami chrześcijaństwa. Pierwsze misje jezuitów w Ameryce*, Kraków 2006, s. 44-45.

46 Listy Jindřicha V. Richtera, w: *Cesty ve znamení kříže*, s. 62.

47 Por. O. Kašpar, *Jezuité z české provincie v Mexiku*, s. 53.

48 *Souborná událostí na Mariánských ostrovech od června 1684 do května 1685*, w: *Čeští jezuité objevují Nový svět*, s. 366-367.

Z toho, co jsme se o Otcově smrti doslechli, jsme pochopili, že když na jeho obydlí mířila spousta šípů, otázal se, z jakého důvodu jej chtějí zabít. Na to divoši odpověděli, že zabíjejí všechny Otce, protože jim zakazují opilecké slavnosti a mnohoženství a nutí je k účasti na mších. Když prý pozabíjejí všechny Otce a Španěly, bude od nových pořádků pokoj. Když to Otec slyšel, vyšel ze svého domu a radostně jim kráčel v ústřety. Poté, co utřil četná zranění, pospíchal ke kříži, který měl vztyčený před domem. Když jej opustily síly, několik kroků od něj upadl a vydechl naposledy. Někteří přiznali, že ještě zaživa mu odřízli nos a rty, podle dalších svědectví utrpěl mnoho ran a na třech místech silně krvácel. Někteří tvrdili, že když Španělé pověsili jednoho z hlavních odpadlíků, jiní odpadlíci ze msty vyhrabali ostatky Otce již křesťansky pohřbeného, a také je pověsili. Mrtvé tělo roztrhali psi a později se kdesi na cestě našly ohlodané kosti⁴⁹.

Według słów jezuitów, heretycy Holendrzy i Anglicy podżegali Indian do ataku na misjonarzy. Dostarczali im broń, za pomocą której dokonywane były potem okrutne mordy na duchownych⁵⁰. Drastyczne szczegóły brutalnego zabójstwa ojca Ignacia Fiola znalazły się w liście Jindřicha Richtera:

Smluveného dne se objevili divoši, majíce v rukou mečíky, za pasem pak nesouce pistole a hroziíce všem, s nimiž se setkali, chtěl-li by Otce brániti; jinak že jim neublíží. Říkaliť, že přišli jen za tím účelem, aby sprovodili se světa Otce. Jakmile tedy nic netušící Otce zastihli, hodili jim nejprve provaz na krk s smykali jimi o zem, pak je meči strašlivým způsobem rozsekali a nakonec utáli hlavu a odnesli ji s sebou, aby si mohli připíjet z lebek svých nepřátel, jak to začasť při svých pitkách mají ve zvyku. Závěrem rozchvátili svatokrádežně posvátná roucha a, oděni jeden v albu, jiný v kasuli, odvázati svoje kanoe, aby na nich slavnostním střílením z pistoli nasadili korunu [svému dílu] a uchýlili se do svých hor⁵¹.

Z relacji jezuitów wynika, że uważali męczeńską śmierć za kontynuację działalności misyjnej, gdyż w ten sposób w największym stopniu mogliby naśladować Chrystusa. Żalowali, że taka śmierć ich nie dosięgnęła, jak Jan Tilpe:

Kruté indiánské povstání a následné pronásledování našich misionářů stvořilo České provincii uslechtilého mučedníka, ctihodného Otce Augustina Strobacha, jak Vaše Důstojnost vyzrozumí i z přiloženého elogia. Mne tak šťastný osud nepotkal, ačkoli jsem byl zajat a předurčen k smrti⁵²,

49 V. Illing, *Smrt dvou misionářů při indiánském povstání v Tarahumaře v roce 1690*, w: tamže, s. 510-511.

50 Por. O. Kašpar, *Jezuité z české provincie v Mexiku*, s. 54.

51 Listy Jindřicha V. Richtera, w: *Cesty ve znamení kříže*, s. 56-57.

52 Jan Tilpe, *Povstání na Mariánských ostrovech v letech 1684-1685*, w: *Čeští jezuité objevují Nový svět*, s. 352.

Niebezpieczeństwa podróży misyjnych do Nowego Świata w świetle korespondencji czeskich jezuitów...

байдь wyrażali nadzieję, że przyjdzie im umrzeć w podobny sposób, jak Jindřich Richter:

Dejž milosrdný Bůh, abychom, poslavše před sebou co nejhojnější snopy do stodoly Páně, došli stejné odměny za svou práci!⁵³

Jak wspominał jeden z misjonarzy, tubylcy wyrabiali broń z kości zmarłych ludzi. Jezuita obawiał się, że zostanie zabity z powodu swojego wysokiego wzrostu, co tłumaczył następująco:

Obvykle dokážou z lidského těla vyrobit dvanáct oštěpů, a čím větší je tělo, tím lepší a větší jsou u něj oštěpy. Z tohoto důvodu ovšem tito divoši pocítují velkou touhu ubít člověka vysoké postavy. Leč já si nepřeji pozbyt svůj život a prolít krev kvůli jejich oštěpům, nýbrž jedině pro Kristovo jméno!⁵⁴

Kolejne z niebezpieczeństw zagrażających jezuitom było związane z nagością tubylców, ponieważ zmuszała ona misjonarzy do łamania jednej z podstawowych zasad reguły zakonnej – zasady pokory. Dokładnie wyjaśniał to Augustin Strobach:

Jakmile ženy někde v dálce zahlédnou některého z nás misionářů, přechají před ním a ukrývají se, protože se stydí za to, že jsou nahé. Pravda, vždy sice používaly k zakrytí alespoň list nebo mušli, ale nyní, protože cítí větší stud, užívají, alespoň když jdou na veřejné prostranství nebo do kostela, jakéhosi «opasku» nebo spíš komického závěsu sahajícího nad kolena, vyrobeného z vláken jistých plodů, která připomínají konopné nitky. A tak – náš svatý Otec Ignác odpustí – museli jsme pozměnit, tedy aspoň na Mariánských ostrovech, jedno z řádových pravidel pokory – totiž to, které nám přikazuje chodit se sklopenýma očima. Je totiž radno hledět raději poněkud výše, aby naše nevinné zraky nedošly nějaké újmy⁵⁵.

Styl listów świadczy o tym, że misjonarze byli mistrzami słowa doskonale zaznajomionymi z zasadami ówczesnej epistolografii i wyćwiczonymi w sztuce retoryki. Przy opisywaniu grożących im niebezpieczeństw zwraca uwagę m.in. figura retoryczna *praeteritio*, która polega na podkreślaniu znaczącego punktu przez pozorne ignorowanie go. Stosował ją Samuel Fritz w swoich listach:

53 Listy Jindřicha V. Richtra, w: *Cesty ve znamení kříže*, s. 57.

54 A. Strobach, *Zpráva o pozoruhodnostech Mariánských ostrovů (Příloha dvou předchozích dopisů)*, *Čeští jezuité objevují Nový svět*, s. 333.

55 Tamże, s. 328.

Nebudu psát o námahách na strastech během cesty, především o rozmanitostí podnebí a počasí, kdy chvíli žhne a pálí slunce, chvíli prší a vanou ledové větry. Nebudu psát o nesmírném množství rozličných komárů, o strašlivých krokodýlech, tygrech a hadech, ani o nesmírně krkolomných cestách. Nebudu psát o tom, jak jsme i s mulami takřka neustále padali do louží, o mimořádně dravých řekách, přes které jsme se museli přepravit⁵⁶; Nemluvím o našem ubytování, které vypadalo úplně stejně jako ty nejhorší špitály. Nemluvím o štírech, které se v obrovském počtu procházejí po stolech, v oděvu, na lůžkách, a kteří způsobují velice bolestivé, třebaže nikoli smrtelné uštknutí. Nemluvím o vředech a bolácích, o puchýřích, které nám naskakují v důsledku zanícených a hnisajících ran po celém těle. Nemluvím o to, že sdílíme ubytování s ještěrkami⁵⁷.

Podobny sposób przykazywania informacji wykorzystał Jiří Brandt, gdy opisywał urągające ludzkiej godności warunki życia misyjnego:

Nemluvím o našem ubytování, které vypadalo úplně stejně jako ty nejhorší špitály – leželi jsme ve vzdálenosti půlkroku jeden od druhého, snad abychom se navzájem nakazili nemocemi a zemřeli všichni. Nemluvím o štírech, kteří se v obrovském počtu procházejí po stolech, v oděvu, na lůžkách a kteří způsobují velice bolestivé, třebaže nikoli smrtelné uštknutí. Nemluvím o vředech a bolácích, o puchýřích, které nám naskakují v důsledku zanícených a hnisajících ran po celém těle. Nemluvím o klíšťatech (*garapatas*) a písečných blechách (*niguas*), což jsou malí červi, kteří si dokážou prohlodat cestu až do hloubi masa. Nemluvím o tom, že sdílíme ubytování s ještěrkami, o tom, že nás ve dne v noci na lůžkách obtěžují různé myši a plchové⁵⁸.

W zapisach epistolarnych jezuitów dotyczących niebezpieczeństw pojawia się motyw róży, zarówno jako symbolu piękna: „Takový byl v hrubých rysech průběh naší vskutku obtížné cesty, kterou však Bůh nám ráčil potěšením božím tak ulehčiti, že jsme ji měli za cestu růžemi”⁵⁹; V těchto nesnázích mysleli jsme na věci božské a připadaly nám jako růže a jedenáct dní zdálo se nám jako jediný den⁶⁰, jak również jako symbolu męczeństwa: „Při této cestě dostal se nám ještě horšího zacházení než kdy předtím. Přirovnám-li všechno ostatní k růžím, pak toto byly trny⁶¹”.

56 S. Fritz, *Cesta z Cartageny do Ibarry (prosinec 1684-srpen 1685)*, w: tamže, s. 402.

57 J. Brandt, *Tragická cesta chilských misionářů z Cartageny do Panamy v letech 1684-1685. Boje s piráty, bojovnost a pověrčivost indiánů, fauna a flóra Nového světa*, s. 431.

58 Tamže, s. 430-431.

59 Listy Jindřicha V. Richtra, w: *Cesty ve znamení kříže*, s. 55.

60 Tamže, s. 62.

61 J. Brandt, *Tragická cesta chilských misionářů z Cartageny do Panamy v letech 1684-1685. Boje s piráty, bojovnost a pověrčivost indiánů, fauna a flóra Nového světa*, s. 427.

Zakończenie

Listy jezuitów z czeskiej prowincji Towarzystwa Jezusowego przesyłane z zamorskich misji do ojczyzny nazywane są „egzotyczną perłą czeskiej literatury barokowej”. Stanowią bowiem unikatowy zbiór źródeł do badania historii odkryć Ameryki, wówczas nieznanego Czechom świata, z którym dzięki misjonarzom dopiero zaczynali się zaznajamiać⁶². Jednocześnie zachowana korespondencja prezentuje świadectwo niezwyklej determinacji jezuitów, którzy mimo licznych niebezpieczeństw zagrażających ich życiu nie ustawali w pracy misyjnej. Pełni wiary i entuzjazmu pokonywali liczne trudności, jakie stawały na ich drodze, a także własne słabości czy ograniczenia. Przeciwności losu wyzwalały w nich ogromne pokłady heroizmu, z którego wcześniej nawet nie zdawali sobie sprawy. Jak odnotował jeden z jezuitów:

Nikdo, kdo toho nezakusil, neví, co v takovýchcto okolnostech a v cizích zemích působí Bůh ve svých služebnících. Veškera omrzeloť mizí a roste touha trpět a věci protivné, které doma, myslím bych byl sotva měl sílu překonat, se mění v rozkoš⁶³.

Powyższe słowa, traktujące o tym, że w ekstremalnych warunkach człowiek wyzwala w sobie siłę, dzięki której jest w stanie przekroczyć granice swojej wytrzymałości fizycznej i psychicznej, stanowią doskonałe podsumowanie niniejszych rozważań.

62 Por. P. Zavadil, *Úvodem aneb co se z korespondence dozvíme*, s. 17.

63 Listy Jindřicha V. Ríchtra, w: *Cesty ve znamení kříže*, s. 55.

Bibliografia

ŹRÓDŁA WYDANE

- Cesty ve znamení kříže. Dopisy a zprávy českých misionářů XVII.-XVIII. věku ze zámořských krajů*, ed. Z. Kalista, Praha 1941.
- Česká touha cestovatelská. Cestopisy, deníky a listy ze 17. století*, ed. S. Binková, J. Polišínský, Praha 1989.
- Čeští jezuité objevují Nový svět. Dopisy a zprávy o plavbách, cestách a životě z Ameriky, Filipín a Marián (1657-1741)*, ed. P. Zavadil, Praha 2015.

OPRACOWANIA

- Bílek, T.V., *Dějiny řádu Tovaryšstva Ježíšova a působení jeho vůbec a v zemích království Českého zvláště*, Praha 1896.
- Binková S., *Závěrem aneb co se z korespondence nedozvíme*, w: *Čeští jezuité objevují Nový svět. Dopisy a zprávy o plavbách, cestách a životě z Ameriky, Filipín a Marián (1657-1741)*, ed. P. Zavadil, Praha 2015, s. 679-724.
- Čornejová I., *Tovaryšstvo Ježíšovo. Jezuité v Čechách*, Praha 1995.
- Fiala J., *Hrozná doba protireformace*, Heršpice 1997.
- Gač J., *Raj utracony. Śladami chrześcijaństwa. Pierwsze misje jezuitów w Ameryce*, Kraków 2006.
- Kašpar O., *Jezuité z české provincie v Mexiku*, Olomouc 1999.
- Kubeš J., *Dějiny každodennosti II (1500-1750)*, díl 1, Pardubice 2007-2012, https://ff.upce.cz/sites/default/files/public/st49717/dejiny_kazdodennosti_ii_140598.pdf [dostup: 29.12.2023].
- Novotný J., Polák F., *Tajné dějiny jezuitů*, Praha 2008.
- Píše Marie Škarpová*, w: *Echa 2016. Fórum pro literární vědu*, ed. M. Špirit, Praha 2017, s. 35-37, [http://www.ipsl.cz/upload/files/Echa%202016%20-%20Spirit%2C%20Michael%20\(ed.\).pdf](http://www.ipsl.cz/upload/files/Echa%202016%20-%20Spirit%2C%20Michael%20(ed.).pdf) [dostup: 29.12.2023].
- Procházka M., *Missie jezuitské vůbec a missie P. Aug. Strobacha z T. J. zvláště*, Brno 1886.
- Šimek V., Šimková Broulová K., *Samuel Fritz. České stopy na březích Amazonky*, Příbram 2002.
- Borovička M., *Velké dějiny země Koruny české. Cestovatelství*, Praha-Litomyšl-Paseka 2010.
- Zavadil P., *Úvodem aneb co se z korespondence dozvíme*, w: *Čeští jezuité objevují Nový svět. Dopisy a zprávy o plavbách, cestách a životě z Ameriky, Filipín a Marián (1657-1741)*, ed. P. Zavadil, Praha 2015, s. 17-49.